

Ekolodzy krytykują rządową kampanię o atomie

9 lipca 2012

Ekolodzy krytykują plany budowy elektrowni atomowej, a prowadzonej przez rząd kampanii informacyjnej zarzucają przede wszystkim jednostronność. – Rząd nie ma odpowiedzi na nasze pytania, nie pokazuje żadnych alternatyw, a atom nie rozwiąże naszych problemów związanych z brakiem energii – tłumaczy Katarzyna Guzek z Greenpeace. Z takim przekazem ekolodzy chcą dotrzeć do społeczeństwa poprzez stronę internetową, wzorowaną na tej rządowej.

W marcu pod hasłem „Poznaj Atom. Porozmawiajmy o Polsce z energią”, ruszyła rządowa kampania informacyjna. Poprzez stronę internetową Poznajatom.pl ma zaangażować Polaków w dyskusję na temat tego rodzaju źródła energii.

– Kampania rządowa jest jednostronna, nie uwzględnia argumentów, które przedstawiamy, kiedy mówimy o tym, że koszty budowy elektrowni atomowej są naprawdę ogromne – mówi Agencji Informacyjnej Newseria Katarzyna Guzek z Greenpeace.

Ekolodzy w opozycji do rządowego programu na rzecz budowy elektrowni atomowych prowadzą własną kampanię na stronie poznajatom.org.

– Chcemy przekonać Polki i Polaków, aby zapoznali się z prawdziwymi kosztami, jakie wiążą się z budową elektrowni jądrowej w Polsce i wyrazili jasno swój sprzeciw wobec propozycji rozwoju programu jądrowego w naszym kraju – mówi Katarzyna Guzek.

Tym bardziej, że – zdaniem przedstawicieli Greenpeace – atom nie jest odpowiedzią na problemy energetyczne, jakie grożą Polsce w ciągu najbliższych kilku lat.

– Budowa elektrowni atomowej w Polsce nie rozwiąże problemu przerw w dostawie prądu, które będą nas dotykały już za parę lat. Rząd nie ma odpowiedzi na te pytania, nie pokazuje żadnych alternatyw – mówi rzeczniczka Greenpeace.

Kampania „Poznaj atom” ma trwać dwa lata. Jej koszt to ok. 18 mln zł. Zdaniem przedstawicielki Greenpeace, prowadzona przez rząd polityka informacyjna jest niewystarczająca. Ekolodzy podkreślają, że oprócz tego, że powstanie elektrownia jądrowa, nie wiadomo zbyt wiele.

– Nie posiadamy sami technologii, będziemy musieli sprowadzić ją z zewnątrz. Nie mamy pomysłu na to, gdzie składować odpady radioaktywne – wylicza Katarzyna Guzek z Greenpeace.

Organizacja promuje w zamian pozyskiwanie energii ze źródeł odnawialnych i zarzuca rządowi, że w niewystarczającym stopniu uwzględnia ten rodzaj energetyki.

Dziś w Polsce z OZE pochodzi zaledwie 3 proc. energii, a Unia Europejska naciska, by do 2050 było to 50 proc. Ekolodzy w raporcie z lipca 2011 roku przekonują, że budowa farm wiatrowych na Bałtyku pozwoliłaby na produkcję tańszej energii niż ta z elektrowni atomowej, stworzyłaby więcej miejsc pracy i miałaby mniejszy wpływ na środowisko.

– Rząd nie uwzględnia tego, że już teraz możemy produkować energię z czystych źródeł zamiast inwestować w niebezpieczną, szalenie drogą technologię, jaką jest energetyka jądrowa – tłumaczy Katarzyna Guzek.

Rząd planuje budowę dwóch elektrowni atomowych o mocy 6 tys. MW do 2030 roku. Pierwszą w ciągu najbliższych 10 lat wybuduje Polska Grupa Energetyczna. Postawienie elektrowni o mocy 3 tys. MW może kosztować 35 – 55 mld zł. Rozważane są trzy lokalizacje w północnej Polsce: Choczewo, Gąski i Żarnowiec. Nie znany jest jeszcze wykonawca oraz technologia, na jaką zdecyduje się inwestor.

Źródło: [Newseria](#)